

GW Trójmiasto (Gdańsk) nr 116, wydanie gdg z dnia 19/05/2004 MIASTO, str. 7

[autor fot./rys] BEATA KITOWSKA

[podpis] MICHAŁ SIELSKI

Gdańsk. Neonazistowski transparent na stadionie Lechii

## **NIE TĘDY DROGA**

Pseudokibicami Lechii Gdańsk, którzy wywiesili neonazistowskie transparenty, zajmie się prokuratura. Klub zdecydowanie odcina się od takich zachowań. - Zostaliśmy przeproszeni i otrzymaliśmy zapewnienie, że to już się nigdy nie powtórzy - mówi Błażej Jenek, dyrektor Lechii

Od początku maja na meczach piłkarzy IV-ligowej Lechii Gdańsk można zobaczyć flagę, na której oprócz nazwy klubu jest również Rudolf Hess - zbrodniarz wojenny, uważany za najbliższego współpracownika Adolfa Hitlera. Jak donosi wczorajszy "Dziennik Bałtycki", po raz pierwszy flaga zawisła na płocie okalającym stadion 8 maja, podczas ligowego meczu z Wierzycą Starogard. Stało się to za sprawą kilkusobowej grupy umiędzianych i krótko ostrzyżonych mężczyzn oraz... jednego z ochroniarzy. Był to znany z sympatii do środowisk nazistowskich "Śledziu". Podczas wcześniejszych spotkań Lechii można było również dostrzec flagę ze swastyką. W lutym pojawiły się również tzw. wlepki, czyli naklejki w kolorach klubowych, na których również był nazistowski symbol. Były one masowo zrywane przez prawdziwych sympatyków Lechii, którzy zdecydowanie odcinają się od grup neonazistowskich.

- Ma to duży związek z tym, że w Trójmieście jest prężnie działający oddział międzynarodowej organizacji neonazistowskiej Blood & Honour - mówi Marcin Kornak ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej, które od 1996 roku wraz z Polskim Związkiem Piłki Nożnej prowadzi akcję "Wykopmy rasizm ze stadionów". - Razem ze związkiem wydaliśmy broszurę dla obserwatorów spotkań piłkarskich. Są w niej opisane symbole nazistowskie. Jeśli obserwator takie zauważy, ma obowiązek nakazać je zdjąć. Może nawet nie dopuścić do rozegrania meczu, jeśli jego polecenie nie zostanie wykonane - mówi Kornak.

- Jeśli celem wywieszenia flagi, na której był wizerunek Rudolfa Hessa, było propagowanie faszyzmu, to prokuratura powinna zająć się tym z urzędu. Nikt nie musi składać oficjalnego zawiadomienia - mówi Konrad Kornatowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Jest duża szansa, że wspomniane wydarzenia będą miały charakter incydentalny. - Jesteśmy już po rozmowach z grupką osób za to odpowiedzialnych. Zostaliśmy przeproszeni i otrzymaliśmy zapewnienie, że nic podobnego już się nie powtórzy, mam na myśli zarówno flagi, jak i wlepki. Nie akceptujemy takich zachowań i zawsze będziemy z nimi walczyć - zapewnia dyrektor OSP Lechia Gdańsk Błażej Jenek.

Żaden z obserwatorów obecnych na meczach Lechii nie zwrócił się do władz klubu z prośbą o usunięcie jakiegokolwiek flagi. - Może nie byli pewni lub świadomi tego, co się na nich znajduje? - zastanawia się Jenek.

[-]